Cena 3 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I | Poznań, poniedziałek 22 października 1945 | NR 13

RKS San — HCP 3:1 (1:1) Unia (Swarzędz) — Legia 4:2 (3:2)

Poznań bije Warszawę 4:2 (0:1)

(Tel. wł.). Międzymiastowe spotkanie piłkarskie, rozegrane w niedzielę w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego, zgromadziło ponad 12 tysięcy widzów. Zawody, z których dochód organizatorzy przeznaczyli na Polski Czerwony Krzyż, zakończyły się wspaniałym zwycięstwem drużyny poznańskiej nad drużyną stolicy, która ostatnio pokonała Reprezentację Śląska w Katowicach w stosunku 3:2.

Po oficjalnym powitaniu i przemówieniach prezesa Warszawskiego OZPN ob. Romanowskiego, przedstawiciela PCK Okręgu Warszawskiego ob. Szudro i wiceprezesa Pozn. OZPN ob. Skrzypczaka — wręczyli organizatorzy kierownictwu i zawodnikom poznańskim upominki.

Reprezentacja Poznania oczekiwana była wielkim zainteresowaniem i publiczność warszawska nie zawiodła się na niej: drużyna poznańska, mimo przegranej — do przerwy i ostrej gry gospodarzy przedstawiła się jako drużyna ambitna i rozstrzygnęła wreszcie spotkanie na swoją korzyść. Zwycięstwo to było zresztą zasłużone. Poznań przewyższał technicznie warszawian i dobrze wytrzymywał narzucone tempo. Przebieg meczu nie był specjalnie ciekawy, był raczej twardą walką o każdą piłkę i stał się atrakcyjniejszy dopiero w drugiej części gry, gdy drużyna poznańska przeszła do ataku i zepchnęła warszawian do defensywy.

Do przerwy drużyna stolicy — po mniej więcej wyrównanej grze uzyskuje w ostatnich minutach lekką przewagę, uwieńczoną zdobyciem bramki przez Morderskiego. Warszawa, jako całość przedstawiała drużynę bez słabszych punktów. Bramkarz dobry, bramek puszczonych nie mógł obronić. Obrońcy Szczepaniak i Gierwatowski twardzi, pewnym wykopie, szczególnie u Szczepaniaka. Gierwatowski grał zbyt ostro. Pomoc — cała z Polonii, dobrze zgrana, jednak nie zawsze szła za atakiem. Atak warszawian dobry w polu, pod bramką zawodził.

W drużynie Poznania Skromny w bramce bronił brawurowo, jednak ma na sumieniu drugą bramkę. Obrona Weiss i Dusik do przerwy niepewna w wykopie, następnie jednak poprawiła się i była murem nie do przebicia dla napastników warszawskich. Pomoc grała równo. Danielak po przerwie dopiero rozkręcił się, pchając cały atak do przodu swoimi dokładnymi podaniami. W drugiej części gry atak poznański pracuje bardzo dobrze, prowadzony przez Genderę. Najniebezpieczniejszym strzelcem okazał się Kaźmierczak; Białas — pracowity, nie miał jednak okazji do strzału. Skrzydłowi swoimi niebezpiecznymi centrami stwarzali zamieszanie pod bramką Warszawy.

Drużyny stanęły w składach następujących: Skromny, Weiss, Dusik, Groński, Danielak, Skowroński, Polka, Białas, Gendera, Kaźmierczak i Smólski.

Warszawa: Borutz, Szczepaniak, Gierwatowski, Kopeć, Brzozowski, Małaczewski, Olszewski, Górski, Borowiecki, Cyganicz (Odrowąż) i Mordawski.

Pierwsza brama dla Warszawy pada w 44 minucie, strzelona przez lewoskrzydłowego. Po przerwie — w 10 minucie z podania Gendery wyrównuje Kaźmierczak. W 17 minucie Gendera strzela drugą bramkę. W 20 minucie Polka uzyskuje trzecią. W 28 minucie po kornerze, piłkę Skromny nieszczęśliwie piąstkuje do własnej bramki, w 43 minucie Kaźmierczak ustala wynik dnia.

Sędziował ob. Nowakowski z Warszawy.



Zwycięzca biegu na przełaj Piotrowski KKS — Leszno odbiera puchar przechodni z rąk synka śp. Bronisława Szwarca. Stoją od lewej: fundator nagrody ob. Piaskowski, kierownik sekcji lekkoatl. „Warty" ob. Wasiak, wiceprezes „Warty" ob. Marcinkowski, zwycięzca biegu Piotrowski, Wierkiewicz (Warta), Powierza KKS — Rawicz), odwrócona tyłem wdowa po śp. Szwarcu.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

4 LISTOPADA W POZNANIU

Międzypaństwowe zawody pięściarskie Polska — Czechosłowacja, które miały się odbyć w niedzielę, dnia 21 bm., zostały z powodu niemożności przybycia Czechów na ten termin, przełożone na niedzielę, dnia 4 listopada br. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego, który poczynił już wszelkie przygotowania do meczu (efektowne afisze rozlepione były w Poznaniu od kilku dni), otrzymał wiadomość od Czechów za pośrednictwem Śląskiego O. Z. B. dopiero w piątek.

Poznańscy „Old Boye“ na boisku

Warta - Reprezentacja Poznania 4:3 (2:2)

Zawody „Old Boyów“ poznańskich rozegrane w niedzielę na boisku „Warty“ zgromadziły na trybunie pokaźną liczbę widzów, którzy mieli możność oglądania dawnych, znanych „asów“ piłkarstwa polskiego i poznańskiego. Patrząc na uwijających się za piłką na boisku „starszych panów“ — odżyły w pamięci dawne lata — rozwoju piłki nożnej.

Wielu z nich było ulubieńcami publiczności poznańskiej i należało nawet do niedawna do ekstraklasy piłkarzy polskich.

Odżyły w pamięci dawne boje na boiskach, w których dzisiejsi „starsi panowie“ brali tak wybitny udział.

Dziś, po oficjalnym wycofaniu się z czynnych kadr piłkarzy, zajmują po większej części stanowisko działaczy sportowych w związkach i klubach. Mimo to znajdują jeszcze czas na treningi i zawody — pomni zasady: „w zdrowym ciele — zdrowy duch“.

Wielu z „Old Boyów“ ma dziś głowę przyprószoną siwizną lub świecącą „łysinką“. Gracze drużyny „Warty“ liczyli razem — 413 lata, ich koledzy z Reprezentacji byli młodsi, liczyli sobie razem 400 wiosen.

Najstarszym zawodnikiem „Warty“ był ob. Śliwiński, liczący 47 lat, z Reprezentacji Poznania ob. Dahert mający 45 lat. Obaj też z tytułu starszeństwa byli kapitanami drużyn.

Zawody dostarczyły zgromadzonym widzom nie tylko chwile emocji ale i dużo zabawy. Sport to zdrowie — ale śmiech to też zdrowie!

Dawniejsze „gwiazdy“ popisywały się często różnymi „trickami“ piłkarskimi i ładnymi zagraniami, często też piłka wymykała się ich kontroli, ale to już wina okrągłej piłki.

Gra była przez cały czas prowadzona „fair“ jak na prawdziwych sportowców przystało i nasza młodzież powinna to właśnie wziąć sobie na wzór. W pierwszej połowie gra toczyła się się przy lekkiej przewadze Reprezentacji, dla której pierwsze dwie bramki padają ze strzałów Jachczyka. „Warta“ uzyskuje pierwszą bramkę z karnego przez Fontowicza, grającego na pozycji lewego łącznika. Wyrównanie dla „zielonych“ padło ze strzału Balcera, który przeniósł piłkę ponad wybiegającym bramkarzem. W drugiej połowie przeważała „Warta“. Trzecią bramkę dla Reprezentacji uzyskał Dahert. Wyrównanie padło znów ze strzału Balcera, który wspaniałą „bombą“ z kilkunastu metrów umieścił piłkę w siatce przeciwnika. Zwycięską bramkę uzyskał dla „Warty“ Marian Śmiglak wykorzystując zamieszanie podbramkowe. W czasie gry widownia oklaskiwała żywo parodne „parady“ bramkarza „zielonych“ ob. dyr. Marcinkowskiego, dobrą obronę bramkarza Reprezentacji Jankowskiego, żywiołowe zrywy i przeboje Balcera, zagrania niezmordowanego Jachczyka i zwrotnego Daherta. Dobrą kondycją fizyczną i zagraniami zwracali uwagę Bilewicz, Kalkstein, Paprzycki, Sobkiewicz i Flieger.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

„Warta“: Marcinkowski (wiceprezes „Warty“ i POZPN); Śliwiński (znany obrońca z lat 1920—1922); Flieger (były reprezentacyjny obrońca „Warty“); Bilewicz, Wojciechowski (popularny „Jasin“ — reprezentacyjny gracz Polski i „Warty“); Ślebioda (kierownik sekcji piłki nożnej „Warty“); Sobkiewicz, Śmiglak Marian (reprezentacyjny obrońca ligowej „Warty“); Błażczak, Fontowicz (reprezentacyjny bramkarz Polski) i Balcer („as“ Wisły krakowskiej i reprezentant Polski). Po przerwie zagrali w drużynie „Warty“ Horęziak, Kmiola Witold i Rózycki.

„Reprezentacja“: Jankowski (Legia); Knik (ZUS); Paprzycki (niestowarzyszony); Kalkstein (KKS dawn. Korona); Lipiak (KKS); Hofmann (Milic. KS); Zachciał (Pogoń); Spychała (ZUS); Jachczyk (KKS — sekretarz klubu i znany sędzia piłkarski) oraz Dahert (niestowarzyszony — były gracz ligowej „Warty“, a obecnie popularny sędzia piłkarski).

Zawody prowadził dobrze ob. Bukowiecki, który nie miał żadnego kłopotu ze „starszymi panami“. (al)

Z rozgrywek o mistrzostwo klasy A

Unia (Swarzędz — Legia 4:2 (3:2)

Do zawodów tych wystąpiła drużyna Legii z 4-ma graczami zapasowymi. Już w pierwszej minucie uzyskuje Unia prowadzenie. W 7-ej minucie uzyskuje Legia wyrównanie ze strzału Woźniaka. W 20-ej min. prowadzenie dla Legii uzyskuje Janiszewski. Rzut karny za rękę pomocnika Legii przynosi gospodarzom wyrównanie, a w 37 minucie ponowne prowadzenie. Po przerwie 4-tą bramkę uzyskuje w 10-ej minucie Unia. W tej części gry zaznacza się silna przewaga Legii, której nieudolny atak, a zwłaszcza Graczyk, zawodzili jednak strzałowo. Sędziował ob. Kwiatkowski poprawnie. — Widzów 2500.

RKS San — HCP 3:1 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo odniosła w tym spotkaniu drużyna Sanu, mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. Wynik spotkania mógł być o wiele wyższy, gdyby napad Sanu potrafił lepiej wykorzystać sytuacje podbramkowe. Drużyna HCP ograniczyła się do sporadycznych lecz zawsze niebezpiecznych wypadów. Jeden z takich wypadów przyniósł jej w 10 minucie prowadzenie z samobójczego strzału pomocnika Sanu. Na dwie minuty przed przerwą uzyskuje San wyrównanie. Pięknie przeprowadzoną piłkę lewoskrzydłowego Sanu przyjmuje Walichnowski i umieszcza ostrym plasowanym strzałem w prawym rogu. Po przerwie drużyna Sanu dąży za wszelką cenę do podwyższenia wyniku. Atak Sanu, prowadzony przez Chudziaka, jakkolwiek dobry w polu, zawodzi pod bramką. Dopiero w 18 minucie uzyskuje Walichnowski drugi punkt dla Sanu, a w 30 minucie Biegała ustala wynik spotkania. Nadmienić wypada, że obie drużyny grały nadzwyczaj fair, toteż sędzia ob. Redmer, nie miał trudnego zadania.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: HCP: Sobolak, Anioła, Nowak, Nalandrowski, Kończal, Niemir, Wodarz, Stock, Narożny, Stachowski, Borok. RKS San: Świta, Nowicki, Jezierski, Zaremba, E. Świątkowski, Geldner, Walichnowski, Adamski, Chudziak, Biegała, Korytowski.

OM TUR (Kalisz) — Ostrovia 3:3 (2:2)

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie powyższe zakończyło się szczęśliwie dla Ostrovii wynikiem remisowym. OM TUR, mając jeden ze swoich lepszych dni, zagrał naprawdę koncertowo, a niewiele brakowało, aby Ostrovia straciła dwa cenne punkty. Dosłownie w ostatniej minucie gry padła wyrównywująca dla gości bramka. Gra prowadzona w żywym tempie i przy równomiernym szczęściu dała widowni dużo emocji. Żywo oklaskiwano obustronne zagrania, szczególnie efektowne robinsonady Szymczaka z OM TUR Kalisz. Drużyna OM TUR jako całość wypadła dobrze i w licznych momentach panowała na boisku. Sędziował z dopuszczalnymi błędami ob. Banasiak.

RKS San — Admira 1:0 (0:0)

Powtórzone spotkanie mistrzowskie przyniosło zasłużone zwycięstwo KS San. Górowała ona — szczególnie w pierwszej części gry — zdecydowanie, przede wszystkim pod względem technicznym. Gra prowadzona była ostro, lecz fair zarówno ze strony Sanu jak i Admiry, z małymi wyjątkami. Gra ciekawa — obfitowała w szereg momentów podbramkowych, bardzo ciekawych. Zwycięską bramkę uzyskuje w drugiej połowie dla Sanu Chudziak. Drużyna Sanu po uzyskaniu bramki miała możność podwyższenia wyniku, jednakże strzały Korytowskiego i Chudziaka przeszły ponad bramką wzgl. zostały dobrze przez bramkarza obronione. W ostatnich minutach gry Admira miała możność wyrównania, ale świetna postawa bramkarza Sanu — Świty, nie doprowadziła do zmiany wyniku.

Sędziował ob. Jachczyk bardzo dobrze.

Piłkarze „Legii“ (Warszawa) w Poznaniu

W niedzielę, dnia 4 listopada, odbędzie się na boisku Areny ciekawe spotkanie piłkarskie Legii (Warszawa) z RKS San. Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie. Będzie to bowiem pierwszy występ piłkarzy Warszawy na naszym terenie po 6-letniej przerwie.

30-LECIE K. S. STELLA GNIEZNO

W ubiegłą sobotę i niedzielę gnieźnieńska „Stella" obchodziła jubileusz 30-lecia, zgotowując miłośnikom sportu i swym sympatykom w dniach tych wiele atrakcji i emocji.

Niewiele klubów może poszczycić się tak długoletnią pracą dla rozwoju sportu polskiego, jak gnieźnieńscy Jubilaci. „Stella" gnieźnieńska, to bezsprzecznie jeden z najbardziej ruchliwych klubów prowincjonalnych na terenie Wielkopolski, który mimo wielkich trudności, potrafił w szybkim czasie po sześcioletniej przerwie, spowodowanej okupacją, uruchomić prawie wszystkie sekcje, jakie posiadał przed wojną. Daje się zauważyć jedynie brak sekcji lekkoatletycznej i pływackiej, ale jesteśmy przekonani, że w przyszłym sezonie ujrzymy „stellistów" na bieżniach i w pływalniach.

Z okazji 30-lecia, Redakcja „Sportowca Poznańskiego" Jubilatom składa życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sportu polskiego, jak i dalszych sukcesów.

W ramach jubileuszu rozegrane zostały zawody piłkarskie, bokserskie oraz turniej hokeja na trawie.

W sobotę po południu rozegrano mecz piłki nożnej „starszych panów" pomiędzy Pracownikami Zarządu Miejskiego a seniorami „Stelli", zakończony zwycięstwem Zarządu Miejskiego w stosunku 1:0 po wyrównanej grze.

BKB (Bydgoszcz) — Stella 9:7

W sobotę wieczorem w szczelnie wypełnionej sali kina „Słońce" odbyły się zawody bokserskie między bydgoskim Klubem Bokserskim a miejscową „Stellą", które zakończyły się nieznacznym zwycięstwem gości. Gdyby nie nadwaga Janaska, gnieźnianie wyszliby zwycięzcami.

Przebieg walk był następujący:

Waga musza: Dobrzykowski (S), stary wyga ringowy bije wysoko na punkty Czajkowskiego (B).

Waga kogucia: Zamiara (S) wypunktował Borowicza (B). Pierwsze starcie dla Borowicza, dwa dalsze Zamiara dyktuje, operując skutecznymi ciosami.

Waga piórkowa: Strzelecki (S) ulega nieznacznie na punkty Zalewskiemu (B). Obaj zawodnicy prezentują wysoką klasę, toteż walka była ciekawa. Dwa pierwsze starcia z lekką przewagą punktową należą do Zalewskiego. W trzecim starciu Strzelecki, dysponujący silnym ciosem, rozbija Zalewskiego — starcie wygrywa wysoko, nadrabiając stracone punkty. Wynik remisowy byłby słuszniejszy.

Waga lekka I: Stefankiewicz (S) przegrywa na punkty z Rinkem (B). Obaj polują na cios decydujący, przy czym gnieźnianin znalazł się raz na deskach.

Waga lekka II: Kowalski (S) został wysoko wypunktowany przez Sowińskiego (B). Pierwsze starcie wyrównane, jednakże Sowiński, dysponujący ładnymi uderzeniami, w dwóch następnych rundach góruje znacznie.

Waga półśrednia: Skolasiński (S) wygrywa lekko na punkty z Pietrasikiem (B). Dwaj rutyniarze pokazali ładną walkę, do której wnieśli szybkość i celny, skuteczny cios. Po pierwszej rundzie wyrównanej, dwie następne uwidaczniają lekką przewagę Skolasińskiego.

Waga średnia: Z powodu nadwagi Janaska (S) zwycięstwo w. o przyznano Szymankiewiczowi (B). W walce towarzyskiej, za uderzenie niżej pasa, bydgoszczanin zostaje zdyskwalifikowany.

Waga półciężka: Sobieralski (S), stary rutyniarz, remisuje z dobrze zapowiadającym się Pietrasikiem (B).

Sędziował w ringu i na punkty ob. Gruszczyński, wywiązując się dobrze z trudnego zadania.

TURNIEJ HOKEJA NA TRAWIE

W godzinach przedpołudniowych rozegrano turniej hokejowy. Rozgrywki przeprowadzono w skróconym czasie 2×20 minut. Zawodami kierowali ob. ob. Minicki i Frankiewicz z Poznania.

W ramach powyższych rozgrywek K. S. „Lechia" wręczyła upominek niestrudzonemu i zasłużonemu działaczowi sportowemu, kierownikowi sekcji hokeja na trawie K. S. „Stella" ob. Drzewieckiemu.

Stella — Gimnazjum 2:1 (0:1)

W pierwszej połowie gimnazjaści mają więcej z gry. Prowadzenie uzyskują ze strzału Wysockiego. Kilkakrotnie mają okazję do podwyższenia wyniku, lecz zaprzepaszczają. W drugiej części gry „Stella" wyrównuje przez Łyko. „Stella" góruje wyraźnie, lecz skuteczna obrona Gimnazjum niweczy jej wszystkie ataki. Dopiero zarządzona dogrywka daje rezultat. Decydującą bramkę zdobywa Graczyk.

Stella — Lechia 2:1 (1:1)

Gra żywa, o ładnych akcjach, prowadzona fair, jednakże poszczególni gracze „Stelli" zdradzają nadal tendencje do gry brutalnej, przy tym zachowanie się ich w stosunku do sędziów, jest bardzo niesportowe. „Lechia" ma ładne zagrania w polu, krótkie podania, lecz mało skuteczną jest w akcjach podbramkowych, szczególnie skrzydłowi. W spotkaniu tym słabo wypadła pomoc. Prowadzenie uzyskuje ze strzału Zielazka. Po przerwie w dalszym ciągu „Lechia" ma więcej z gry, jednakże ataki „Stelli" są bardzo groźne, w zarodku noszące widmo bramki. Rosada Cz. w bramce brawurowo broni kilkakrotnie, lecz dwa razy musi kapitulować. Strzelcem dwóch bramek był Małkowiak III.

Lechia — Gimnazjum 3:1 (2:0)

Młodzi gracze Gimnazjum nie mogli sprostać poznaniakom, którzy rozkręcili się, demonstrując kilka naprawdę ładnych zagrań przy współpracy całego napadu i pomocy, lecz strzałowo zawodzą w dalszym ciągu. Kurowski zdobywa prowadzenie już w pierwszych minutach gry, a Zielazek ustala wynik do przerwy. Po zmianie stron „Lechia" znów zaprzepaszcza całą serię okazji do podwyższenia wyniku. Jeden z ataków gimnazjastów kończy się uzyskaniem honorowej bramki przez Peka. Wreszcie Zielazek zdobywa trzeciego gola dla poznaniaków.

Rozegrane spotkanie juniorów „Stelli" i Gimnazjum zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Po południu rozegrane zostały zawody piłkarskie między poznańskim „Dębem" a „Stellą I".

W przedmeczu „Stella II" rozgromiła K. S. Janowiec w stosunku 7:0 (5:0).

(Wa—Ro)

Juniorzy Warty mistrzem Poznania

Warta I (juniorzy) — KKS I (juniorzy) 4:0 (3:0)

Jedną z największych trosk klubów jest zdobycie i wychowanie sobie narybku. Nic więc dziwnego, że w finale o tytuł mistrza Poznania juniorów spotkała się młodzież obecnych „potęg" piłkarskich naszego miasta: „Warty" i KKS-u. Kluby te widać doskonale doceniają znaczenie posiadania odpowiedniego narybku, toteż otaczają go specjalną troską i opieką.

Rozegrane w sobotę spotkanie rewanżowe na boisku „Warty" (pierwsze na boisku KKS-u zakończyło się wynikiem remisowym 1:1) przyniosło zdecydowane i zasłużone zwycięstwo warciarzom w stosunku 4:0. W mistrzowskich rozgrywkach juniorów drużyna „Warty" utraciła tylko jeden punkt i 5 bramek. Przedstawia ona zespół wyrównany, dobrze technicznie zaawansowany, o nie złej kondycji. Bramkarz o pewnym chwycie, obrona twarda i szybka, pomoc pracowita, atak skuteczny, o lotnych skrzydłach.

KKS to drużyna bojowa, kondycyjnie dobrze się prezentująca, braki techniczne nadrabia ambicją jednakże nie potrafi dobrze obstawić przeciwnika. Obrona niezbyt pewna, bramkarz często zawodzi. W ataku brak dyspozycji strzałowej.

Skład drużyn: „Warta": Czechlewski, Pospieszyński—Matuszewski, Kowalski — Konieczny — Radke, Dutkiewicz — Rybacki—Jóźwiak—Jędrzejewski—Melosik. KKS: Pietrzak, Marcinkowski — Narosz, Sobkowiak — Słoma — Tomaszewski, Łuczyński — Ginther — Wojciechowski — Anlauf — Kegel.

W 6 min. Jóźwiak „główką" zdobywa prowadzenie dla „Warty". Gra wyrównana, jednakże powoli warciarze opanowują boisko. 28 min. po ładnej akcji prawej strony ataku przynosi drugą bramkę „zielonym" ze strzału Jóźwiaka. W 34 min. Rybacki z ładnego podania Dutkiewicza po raz trzeci lokuje piłkę w siatce kolejarzy, ustalając wynik w pierwszej połowie.

Obustronne ataki nie dają wyniku. „Warta" ma jednak więcej z gry. Dopiero 22 min. przynosi czwartą bramkę ze strzału Dutkiewicza, doskonale wystawionego przez Jóźwiaka. Dalsze obustronne wysiłki nie dają żadnego rezultatu i gwizdek sędziego kończy mecz. Drużyna „Warty" schodzi z boiska z tytułem mistrza.

Sędziował ob. Paszke, dobrze. (Wa-Ro)

SPORT ROBOTNICZY

Tyle się obecnie słyszy o „RKS-ach" — Robotniczych Klubach Sportowych, o „sporcie robotniczym", a nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, co to właściwie jest ten „sport robotniczy", czym różni się od *sportu w ogóle* i jaka jest jego geneza. Postaramy się tu wyjaśnić tę sprawę, co przyjdzie tym łatwiej, że sami jesteśmy wyznawcami i organizatorami sportu robotniczego.

A więc przede wszystkim: jak powstał sport robotniczy w Polsce?

Pierwszy Robotniczy Klub Sportowy zawiązał się w Warszawie w r. 1923. Nazwał się „Skra" a został zorganizowany z inicjatywy i przy wybitnym współudziale znanego działacza socjalistycznego dra Jerzego Michałowicza. Chodziło o to, aby młodzież robotniczą odciągnąć od niezdrowych „rozrywek" i by wypełnić jej wolny czas rozrywką zdrową fizycznie i moralnie, wpłynąć na jej zdrowie i na jej mentalność i pokierować nią w pewnym *nastawieniu ideologicznym*. I właśnie to nastawienie stanowi pierwszą zasadniczą różnicę między *sportem w ogóle* a sportem robotniczym.

RKS „Skra" był początkowo bardzo ubogim klubem: nie posiadał nawet przyzwoitego boiska, a używany przezeń plac przy ul. Okopowej między cmentarzem żydowskim a ewangelickim nazywano popularnie „Placem Nędzy". Stopniowo jednak członkowie doprowadzają plac ten do doskonałego stanu pracą własnych rąk tak; że w r. 1927 boisko to zdolne jest już gościć reprezentacje zagraniczne sportu robotniczego na zlocie międzynarodowym. W międzyczasie powstało więcej RKS-ów: RKS „Legia" w Krakowie, „Grafika" we Lwowie, „Widzew" w Łodzi, „Skra" w Częstochowie, cały szereg RKS-ów na Śląsku i wiele, wiele innych. Gdy istnieje już na terenie Polski około 200 klubów robotniczych, powstaje myśl utworzenia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który zawiązuje się z inicjatywy dra Michałowicza i obejmuje ster sportu robotniczego w Polsce. Sport ten wyszedł już tymczasem na arenę międzynarodową. Już w roku 1926 reprezentacja robotnicza kolarska i lekkoatletyczna święci triumfy w Pradze czeskiej; drużynowo uzyskuje tu nasza reprezentacja kolarska drugie miejsce, a w indywidualnych robotniczych konkurencjach lekkoatletycznych zwycięża po raz pierwszy przyszły mistrz świata — Janusz Kusociński. Rok 1927 — przynosi w.-w. Zlot na boisku RKS „Skra", rok 1928 — RKS „Legia" gości czeskich sportowców; w tymże roku ma miejsce wycieczka robotniczych kolarzy do Wiednia, w roku 1929.— do Paryża — obydwie mają kolosalne znaczenie propagandowe. Rok 1931 przynosi najwspanialsze osiągnięcie — udział nasz w olimpiadzie wiedeńskiej. Rok 1932 — nasi kolarze występują w Rydze itd., itd.

Trudno wymieniać wszystkie imprezy, w których Robotnicze Kluby Sportowe w okresie międzywojennym brały udział. Faktem jest, że działalność ich w okresie tym była bardzo ożywiona i osiągnięcia bardzo znaczne, tym bardziej, że praca łatwa nie była, a sanacyjna atmosfera socjalistycznej nie sprzyjająca.

Obecnie jest dużo łatwiej — nie tylko nie jesteśmy w naszej działalności hamowani, ale szeroko popierani. I tym bardziej stać musimy na straży naszej ideologii:

Hołdować przede wszystkim sportowi *amatorskiemu*; przeciwni jesteśmy bowiem zawodowstwu. Łączy się z tym dalszy punkt: walka z „kaperowaniem", czyli przekupstwem w sporcie.

Dalej: walka z „rekordomanią". Wyniki są ważne — oczywiście, ale wypłyną one same, a uświadomionym dążeniem winno być co innego: by w s z y s c y sport uprawiali, wszyscy czerpali z niego zdrowie i siły, by c a ł e społeczeństwo zrozumiało, że uprawiając sport przedłuża się życie i czyni je bardziej radosnym i społecznie twórczym. Dalszy moment naszej ideologii: dżentelmeństwo w sporcie. Obojętne jest przecież przy prawdziwie sportowym podejściu, kto „wygra", chodzi o grę samą i to jest piękne, że jest ona „fair".

Nazwa sportu „robotniczy" nie oznacza bynajmniej, że dla nie-robotników udział w sporcie robotniczym jest zamknięty. Przeciwnie — pożądany jest udział wszystkich, którzy chcą wyznawać i realizować program socjalizacji sportu. Nazwa ta uprzytomnić ma jedynie, że zadaniem sportu tego jest objąć jak najszersze masy społeczeństwa, a przede wszystkim jego doły.

Rejonowe Święto W.F. i P.W. w Kaliszu

W dniach 7, 12, 13 i 14 października br. odbyło się w Kaliszu rejonowe święto PW i WF z udziałem wszystkich powiatów. Licznie obsadzone zawody lekkoatletyczne, jako też dobre czasy jakie osiągnięto w poszczególnych konkurencjach, dają chlubne świadectwo rzetelnej pracy poszczególnych zawodników, którzy niezrażeni fatalną pogodą — chwilami ulewnym deszczem — przez całe trzy dni zawodów dawali swój największy wysiłek w szlachetnej rywalizacji o pierwsze miejsca. Nadmienić należy, że pierwszy sezon w okresie niepodległości w tym terenie został wykorzystany właściwie pomimo ogromu trudności.

Punktem kulminacyjnym w całym święcie była niedziela.

Już od ósmej rano ciągnęły przez miasto na punkt zbiórki z pocztami sztandarowymi w zwartych szeregach junacy Przysposobienia Wojskowego, organizacje młodzieżowe OM TUR-u, ZWM-u, harcerstwo, kluby sportowe i szkolne hufce PW. Całości dopełniała kompania honorowa Milicji Obywatelskiej i Straży Pożarnej. Punktualnie o godz. 8,30 rejonowy komendant WF i PW przy RKU Kalisz por. Borysewicz Jan złożył raport prezydentowi miasta, po czym wspólnie w towarzystwie starostów i delegatów organizacyj dokonali przeglądu zgromadzonych oddziałów. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym nastąpiła defilada, którą odebrał sędziwy prezydent m. Kalisza ob. dr Koszutski, Rejonowy Komendant PW i WF w towarzystwie starostów, władz wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli organizacyj i klubów. Oddziały przemaszerowały w zwartych szeregach na stadion, gdzie do zebranych w krótkich słowach przemówił gospodarz miasta oraz z pow. m. Kalisza. Przemówienie zakończył rejonowy komendant PW i WF por. Borysewicz, podkreślając znaczenie tężyzny fizycznej w wojsku, w dalszym ciągu swojego przemówienia skreślił zadania, jakie czekają młodzież polską w budowie nowego ustroju demokratycznego. Po uroczystym wciągnięciu flagi narodowej na maszt i odegraniu hymnu państwowego rozpoczęto finały igrzysk sportowych. Całość miała charakter uroczysty i imponowała masowością udziału społeczeństwa kaliskiego, dającego najlepszy dowód swojego zrozumienia i zainteresowania się sprawami PW i WF.

Trudno nie wspomnieć że impreza ta należy do jednych z największych i najlepiej udanych w Kaliszu, tak pod względem propagandowym jak i organizacyjnym, organizatorom należy się pełne uznanie, a szczególnie rejonowemu komendantowi PW i WF przy RKU Kalisz por. Borysewiczowi, ppor. Salskiemu i prof. Sługockiemu, którzy w bardzo krótkim czasie i w nadzwyczaj trudnych warunkach, pokonywując trudności z dostarczeniem sprzętu sportowego, zorganizowali tak pod każdym względem udaną imprezę.

Marsz drużynowy.

W marszu drużynowym zespołów junackich PW i WF na trasie 5 km na przełaj pierwsze miejsce i piękną nagrodę przechodnią zdobył hufiec PW OM TUR w Kaliszu. Dalszymi miejscami podzieliły się PW ZWM Kalisz i PW p. Kalisz. Atrakcją marszu były dwa zespoły PW Kobiet z pow. kaliskiego, które w pełnym składzie i dobrej formie pokonały trasę bijąc nawet niektóre zespoły męskie.

Gry sportowe.

W meczu szczypiorninka, koszykówki i siatkówki pierwsze miejsce zajęła reprezentacja pow. Ostrów, drugie m. Kalisz. Wszystkie drużyny są na poziomie i w dobrej kondycji.

Piłka nożna.

W turnieju błyskawicznym, jaki został zorganizowany i rozegrany w ramach „Święta PW i WF" po pięknej i emocjonującej grze i po dwukrotnym przedłużeniu gry, w finale, MKS m. Kalisz pokonał reprezentację pow. Kalisz, trzecie miejsce zajęła reprezentacja pow. Ostrów.

Piękne igrzyska sportowe dopełniły udane regaty wioślarskie z udziałem mistrzowskiej 8-ki Polski i bieg kolarski na trasie 50 km.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i piękną nagrodę przechodnią ufundowaną przez Pow. Kom. PW i WF Ostrów zdobyła reprezentacja m. Kalisza ilością 95 punktów, dalej uplasowały się zespoły pow. Ostrowa z 31 punktami, pow. Krotoszyn 20 punktami i reprezentacja pow. Kalisza 12 punktami.

Posnania I — Dąb II 2:2 (1:2)

W niedzielę, 22 bm., odbyło się powyższe spotkanie obu drużyn na boisku przed stadionem miejskim. Drużyna Posnanii wystąpiła do meczu z odmłodzonym składem i zaprezentowała się obiecująco. Kombinacje podbramkowe wykazały jeszcze pewien brak zgrania w ataku Posnanii. Dąb okazał się więcej jako całość zgranym zespołem. Jakkolwiek w drugiej połowie Posnania zdecydowanie górowała, drużyna Dębu uzyskała wynik remisowy przede wszystkim dzięki bramkarzowi. Bramki dla Posnanii zdobyli: Florczak i Rakowski po jednej; dla Dębu — prawy łącznik i środkowy. Sędziował kierownik drużyny Dębu ob. Wietrzyński b. dobrze.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z PROWINCJI

OSTRÓW

Podokręg Ostrowski Piłki Ręcznej
Przebieg mistrzostw A-klasy

Rozgrywki piłki ręcznej w Podokręgu Ostrowskim są w pełnym biegu. Ukończona I seria przyniosła szereg sensacyjnych wyników.

Największą niespodziankę sprawiła drużyna KS Ostrovii, która kroczy na czele tabeli, bez żadnego straconego punktu w rozgrywkach piłki koszykowej i siatkowej. Jej zwycięstwo nad doskonałą drużyną KKS-u Ostrów było zupełnie nieoczekiwane, aczkolwiek najzupełniej zasłużone. Zwycięzcy przedstawiają się zespołowo bez zarzutu, posiadając najsilniejsze punkty w obronie (Sikora) oraz Sitarku (śr. ataku). W zespole piłki siatkowej do czołowych graczy należą: Kuśnierkiewicz oraz Słupianek. Rewanżowe spotkanie głównych pretendentów do tytułu mistrza odbędzie się w nadchodzącym tygodniu i zapowiada się bardzo interesująco. W razie ponownej wygranej Ostrovii nic już jej nie stanie na przeszkodzie do zdobycia I miejsca.

KKS Ostrów po swym bezapelacyjnym zwycięstwie nad Prosną, Kalisz (64 : 18) wykazuje powrót do formy i dążyć będzie do odrobienia utraconych punktów w I serii. Czołowymi graczami KKS-u są Kołaśniewski A., bezkonkurencyjny strzelec w Ostrowie, oraz Tomczak i Płóciennik. Słabiej przedstawia się obrona.

Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły TS. Prosny, Kalisz i OM TUR Ostrów. Drużyny mniej rutynowane, aczkolwiek o dużej przyszłości.

Finałowe rozgrywki odbędą się między mistrzem Podokręgu oraz KKS Poznań i Wartą, Poznań w listopadzie rb. Terenem finałów będzie podobno Poznań, aczkolwiek ze strony Podokręgu czynione są starania o przeprowadzenie choć części zawodów w Ostrowie. Byłoby to uzasadnionym i słusznym, choćby ze względów propagandowych.

GNIEZNO

Koszykówka

KKS (Poznań) — KKS (Gniezno)
80 : 32 (44 : 14)

Spotkanie o mistrzostwo okręgu zakończyło się spodziewanym zwycięstwem gości. Mimo rozmokłego boiska pokazali goście piękną grę. Ambicją gospodarzy było wyjść ze spotkania z wynikiem honorowym, co po części się udało.

Punkty dla Poznania zdobyli: Grzechowiak 22, Putrzykont 20, Jarczyński i Śmigielski po 14, Jakubowski 6 i Gałka 4, a dla pokonanych: Birgfellner 22, Krawczyński 6 i Haberko 4.

Siatkówka

KKS (Poznań) — KKS (Gniezno)
2 : 0 (15 : 12 i 15 : 12)

Równorzędna gra. Szczęśliwymi zwycięzcami byli goście. Silny wiatr wpłynął ujemnie na grę.

KKS (Poznań) — KKS (Gniezno)
1 : 2 (7 : 15, 15 : 8 i 11 : 15)

Zespół żeński miał szczęśliwszą rękę. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy w grze towarzyskiej. D.

Kolej. K. S. (Gniezno) — Wojsk. K. S. (Gniezno) 1 : 1

Rewanżowe spotkanie powyższych drużyn przyniosło K. K. S. tylko połowiczny sukces. Mimo, iż drużyna kolejowa grała lepiej niż na pierwszym spotkaniu z wojskowymi, zawodów na swoją korzyść rozstrzygnąć nie mogła. Zawiodła przede wszystkim linia napadu. U wojskowych najlepszy bramkarz.

Piłka nożna

KKS (Gniezno) — Stella (Gniezno)
2 : 2 (0 : 1)

Spotkanie towarzyskie przy słabej grze Stelli zakończyło się sukcesem RKS. Mimo wielkiej przewagi w pierwszej części gry nie uzyskała Stella z powodu niedyspozycji strzałowej napastników wybitnej przewagi cyfrowej. Jedynie bramka z karnego daje jej prowadzenie. Po przerwie nadal przewaga Stelli nie wyzyskana cyfrowo. Wypad i chwilowa przewaga KKS daje mu wyrównanie ze strzału lewoskrzydłowego, główką. Jednakże Stella uzyskuje znów prowadzenie w 25 min. gry ze strzału Zgóreckiego. Wyrównanie pada na 10 min. przed końcem ze strzału lewoskrzydłowego, przy czym bramkarz nie był bez winy.

Sędziował dobrze ob. Świtalski, hamując wszelkie zakusy do ostrej gry w zarodku. D.

LESZNO

L. K. S. Merkury zwycięża na zawodach lekkoatletycznych w Lesznie

W niedzielę, dnia 14 października odbyły się w Lesznie zawody lekkoatletyczne pod hasłem „Szukamy talentów" z udziałem Z. W. M., M. K. S., W. K. S., LKS Merkury, G. K. S. Lesna oraz Wojska Radzieckiego (poza konkursem). Po bardzo ciekawym przebiegu, zawody te, które były właściwie pojedynkiem między Liceum Handlowym (L. K. S.) a Gimn. Og. Kszt. (G. K. S.) zakończyły się zwycięstwem L. K. S. Merkury — 94 punkty, przed G. K. S. Lesna — 80 punktów i W. K. S. — 20 punktów. Punktowano 5—4—3—2—1, sztafety 10—16—2. Pomimo niepogody, gdyż prawie przez cały czas trwania zawodów padał deszcz, i przejmującego zimna osiągnięto w niektórych konkurencjach dobre wyniki. Na specjalne wyróżnienie zasługuje 19-letni zawodnik L. K. S. Merkury, Voelkel Witold, który ma wszelkie dane na pierwszorzędnego sprintera. Sam czas 12,0 na 100 i 25,4 na 200 m mówi za siebie i stawia go w szeregu najlepszych sprinterów okręgu wielkopolskiego. Tym bardziej, że był to jego drugi występ na bieżni. W przyszłym sezonie jeszcze na pewno o nim usłyszymy. Również i Tomczyk Józef z G. K. S. Lesna swoimi wynikami na 100, 400 m i w skoku w dal zasłużył na najlepszą notę, nie mówiąc już o wyniku na 200 m (25,0). Należy jeszcze wspomnieć o Zbigniewie Sternalu, który poza dobrym czasem w biegu na 400 m, w skoku w dal, w skoku dosłownie o milimetry spalonym osiągnął odległość 5,80. Również i sztafeta L. K. S. Merkury, w której zmiana pałeczki pozostawia dużo do życzenia, po opanowaniu jej może swój wynik poprawić o 3—4 sekund.

Startowało 93 zawodników. Organizacja zawodów dobra. Widzów niewiele.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

100 m: 1. Voelkel Witold (LKS) 12,0, 2. Szopiński (WKS), 3. Tomczyk J. (GKS).

200 m: 1. Tomczyk J. (GKS) 25,0, 2. Voelkel W. (LKS), 3. Leszczyński (LKS).

400 m: 1. Sternal (LKS) 60,1, 2. Tomczyk J. (GKS), 3. Ranke (LKS).

800 m: 1. Rosowski (GKS) 2:22,5, 2. Tomczyk (GKS), 3. De Roy (LKS).

1500 m: 1. Nowakowski (GKS) 5:25,1, 2. Urbański (LKS), 3. Dąbrowski T. (LKS).

3000 m: 1. Nowak Jan (ZWM) 11:23,5, 2. Urbański (LKS).

Skok w dal: 1. Sternal (LKS) 5,35, 2. Tomczyk J. (GKS) 5,24, 3. Kaczmarek B. (LKS) 5,16.

Skok wzwyż: 1. Andrzejewski (LKS) 1,48, 2. Jurga (GKS) 1,48, 3. Woźny (GKS) 1,43.

Kula: 1. Szwarc (LKS) 9,59, Dolewski (WKS) 9,28, 3. Kaczmarek B. (LKS) 8,98.

Dysk: 1. Grodzki (GKS) 28,47, 2. Jurga (GKS) 28,38, 3. Przeracki (LKS) 28,13.

Oszczep: 1. Skrzetuski (GKS) 34,87, 2. Szwarc (LKS) 33,90, 3. Małyszka (LKS) 33,85.

Rzut granatem: 1. Śmieszkowski (WKS) 62,22, 2. Przeracki (LKS) 57,60, 3. Małyszka (LKS) 56,90.

Sztafeta 4x100: 1. LKS „Merkury" w składzie Voelkel W., Ranke, Sternal, Małyszka 51,6, 2. GKS Lesna 52,1, 3. LKS „Merkury" II 53,1.

Sztafeta olimpijska: 1. GKS Lesna w składzie Rosowski, Postaremczak, Tomczyk J., Grodzki 4:05,3, 2. ZWM 4:06,2, 3. LKS „Merkury" 4:11,1.

Startowało 93 zawodników. Organizacja zawodów dobra. Widzów niewiele.

Boks

Sekcja bokserska „HCP" stoczy w niedzielę 28 bm. zawody towarzyskie w Mogilnie z tam. „Pogonią".

W dniu 4 listopada pięściarze Cegielskiego rozegrają o godz. 11-ej we własnej sali rewanżowe spotkanie z drużyną gnieźnieńskiej „Stelli".

Wyznaczona na ub. środę eliminacyjna walka w wadze piórkowej na mecz z Czechosłowacją pomiędzy Zalewskim (Bydgoszcz) a Pelą (ZWM Orkan) nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia Zalewskiego do Poznania. Tego wieczoru sekcja bokserska „HCP" urządziła dwie walki wewnętrzne młodzików. W pierwszej, w wadze muszej Korcz pokonał na punkty Frąckowiaka. Obaj to dobry materiał, zwłaszcza Korcz, który wcale dobrze operuje lewą, zarówno prostymi jak i ciosami podbródkowymi, nawet często dublowanymi. Natomiast zapomina całkowicie o prawej, którą bardzo rzadko używa. Gdy tę wadę usunie, będzie miał w przyszłości w swej wadze dużo do powiedzenia.

W wadze lekkiej Borowicz wypunktował swego kolegę klubowego Jankowiaka. I ta para zapowiada się dobrze na przyszłość. Jankowiak ma temperament i „gaz", sposobem walki przypomina Woźniakiewicza. Musi popracować nad celnością ciosów. Borowicz dobrze zaawansowany technicznie walczy za ostrożnie i za długo zwleka z ciosami, które jednak wyprowadza krótko i dość szybko oraz celnie z obu rąk.

Sędziował w ringu ob. mgr Jacek Kowalski, na punkty ob. ob. Suszczyński, Leżobubski i Gruszczyński.

(al)

Walne zebranie RKS San

Nadzwyczajne Walne Zebranie RKS „San" odbyło się w sobotę w lokalu PPS przy ul. Spokojnej 24. Licznie przybyłych członków oraz gości powitał ob. wiceprezes Busse. Kolejno nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków dotychczasowego Zarządu. Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w wyniku której przewodniczący ob. Zygmunt Garstecki wniósł o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi co nastąpiło przez aklamację.

Nowy skład Zarządu przedstawia się następująco:

Prezes — Stoszowski Feliks, I wiceprezes — Szondelmajer Fryderyk, II wiceprezes — Busse Władysław, III wiceprezes — Cienny Jan, sekretarz — Tylkowski Bolesław, zast. sekretarza — Zaremba Edmund, skarbnik — Synoradzki Marian, kapitan sportowy klubu — Mazurkiewicz Marian, radni: Polak Roman i Greczka Sylwester, przewodniczący sekcji piłkarskiej — Garstecki Zygmunt, przewodniczący sekcji pływackiej — Górczewski Edward, kronikarz pływ. — Ewicz Tadeusz, kapitan sportowy sekcji pływ. — Górczewski Bogdan, kierownik I drużyny piłkarskiej — Garstecki Zygmunt, kierownik II-giej — Tylkowski Bolesław, kierownik drużyny juniorów — Busse Władysław, kronikarz sekcji piłkarskiej — Krzyżaniak Florian, komisja rewizyjna — Kopa, Kaniewski, Adamski, sąd honorowy — przewodniczący Wierzejewski — Borys, Wydział Gier i Dyscypliny — Busse Władysław, Mazurkiewicz, Górczewski, Garstecki, Tylkowski.

We wnioskach i wolnych głosach poruszano istotne sprawy dotyczące klubu. Dowodem wielkiego zainteresowania członków była ożywiona dyskusja nad poszczególnymi zagadnieniami. Zebranie wykazało wysoki poziom organizacyjny i wyrobienie członków RKS San. Nowoobrane władze są gwarancją, że jedyny na terenie wojew. poznańskiego Robotniczy Klub Sportowy jakim jest „San" nie pozostanie w tyle za innymi RKS-ami w Polsce.

KS „Posnania" zawiadamia swych czynnych członków i sympatyków, że treningi odbywają się nadal na boisku przed Stadionem Miejskim i boisku „Sokoła" i to co środy i piątki od godz. 16-tej. Uprasza się o pilne i punktualne uczęszczanie. Tam też przyjmuje się zapisy na nowych członków.

Zarząd Poznańskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej polecił wszystkim Klubom wywieszenie na wszystkich boiskach w miejscach widocznych następującego ostrzeżenia:

Ostrzeżenie!

Uprasza się Publiczność o odpowiednie zachowanie się podczas zawodów. Krytyka orzeczeń sędziowskich w sposób obraźliwy i wyzwiska pod adresem sędziego i graczy są niedopuszczalne. Wdzieranie się na boisko w czasie meczu lub po meczu i niestosowanie się do zarządzeń porządkowych i kierownictwa Klubu, będącego gospodarzem, może spowodować usunięcie z terenu boiska, bez zwrotu kosztów biletu i do ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Zarząd P. O. Z. P. N.

Kluby mogą nabyć wymienione ostrzeżenie w sekretariacie P. O. Z. P. N. ul. Chełmońskiego 1, pokój 188.

K O M U N I K A T Y

Polski Związek Pływacki

Adres: Polski Związek Pływacki, siedziba Zarządu Poznań, ul. Klonowicza 3, tel. 61-92.

1. Wszelkie sprawy sporne należy kierować do Zarządu P. Z. P., który przekazywać będzie do rozstrzygnięcia swoim resortom do ostatecznego załatwienia.

2. Wszelką korespondencję należy przesyłać do P. Z. P. przez Okręgowe Związki Pływackie w pierwszej linii, a w wypadku nieistnienia takowych bezpośrednio.

3. Okręgowe Związki Pływackie, Kluby oraz Sekcje zgłoszą swoje natychmiastowe przystąpienie do P. Z. P., uiszczając jednorazowe wpisowe zł 75.— oraz składkę roczną za 1945 r., przewidzianą dla Klubu 5 klasy, tj. zł 50.—, podając szczegółowy skład zarządu i adresy oraz spis członków. (Mocą uchwały zapadłej na Walnym Zgromadzeniu wszelkie świadczenia na rzecz P. Z. P. zostały podwyższone o 500 proc.)

4. W jak najkrótszym terminie należy przesłać zestawienie z działalności z sezonu letniego włącznie urządzanych imprez O. Z. P. oraz Klubów i Sekcji Pływackich.

5. Sporządzić natychmiast listy b. instruktorów i przodowników pływackich oraz sędziów związkow. i okręg. w pływaniu, skokach i waterpolo, podając dokładne dane i dowody tożsamości na powyższe kwalifikacje. Wykaz należy sporządzić imiennie z wyszczególnieniem adresu, miejsca zamieszkania i przesłać do P. Z. P. w terminie do końca bm.

6. Przypomina się Klubom i Sekcjom Pływackim na terenie całej Polski o obowiązkowym zrzeszaniu się w P. Z. P i zakazie brania udziału w imprezach z niestowarzyszonymi.

7. Ostrzega się Okręgowe Związki Pływackie oraz Kluby i Sekcje przed przyjmowaniem na członków osobników listy niemieckiej V. D., L. P. oraz Polaków z poszlakowaną przeszłością.

8. Przypominamy o zainicjowaniu cegiełek na rzecz P. Z. P. i propagowaniu ich wśród O. Z. P. oraz Klubów i Sekcji Pływackich. Należność przekazywać z dopiskiem na cegiełkę dla P. Z. P.

Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu **Poznańskiego** komunikuje, że wpisy na nowy rok akademicki 1945/46 trwają do dnia 25 października 1945.

W dniu 28. X. 1945 odbędzie się badanie lekarskie kandydatów, w dniach 29 i 30. X. 1945 odbędą się próby sprawności.

Zapisy przyjmuje oraz udziela informacyj Sekretariat Studium Wych. Fiz. U. P., Park Wilsona, codziennie od godz. 10 do 12.

W nowym roku akademickim uruchamia Studium obok:

1. normalnego pełnego 3-letniego kursu wychowania fizycznego.

2. wstępny rok studiów wychowania fizycznego dla kandydatów na poziomie małej matury, których zakwalifikuje specjalna komisja weryfikacyjno-kwalifikacyjna powołana przez Ministerstwo Oświaty.

3. roczny kurs wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół średnich (szczegółowe warunki tego kursu podane zostaną do wiadomości po 21 października w radio i prasie).

„Kolejowy Klub Sportowy Poznań, Sekcja Pań i Panów". — Treningi odbywają się każdorazowo we wtorki i czwartki od godz. 16-tej do 18-tej w sali Szkoły Wydziałowej przy ul. Działyńskich.

Hokej na trawie. W dniu 12. 10. br. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie K. H. Czarni w lokalu ob. Szulczyńskiego. Na zebraniu tym wybrano komisję rewizyjną w osobach kolegów: Szerberta Jana, Kasprzaka Adama i Grzabki Kazimierza. Ob. Szerbart wygłosił referat na temat „Praca klubu w czasie okupacji i praca powojenna".

Sekcja szachowa przy K. H. Czarni zawiadamia swoich członków i sympatyków, że treningi szachowe odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w lokalu ob. Szulczyńskiego, ul. Półwiejska 19. Tam się przyjmuje zapisy do turnieju wewnętrznego, który rozpoczynie się z początkiem listopada.

Dziennikarze sportowi organizują się

W dniu 19 bm. odbyło się w Poznaniu konstytucyjne zebranie sekcji dziennikarzy sportowych przy Zawodowym Związku Dziennikarzy R. P. Oddział Wielkopolski. Zebranie zagaił red. Tadeusz Paczkowski, witając przybyłych członków byłego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Po uczczeniu pamięci poległych i zmarłych członków jednominutową ciszą, wybrano przewodniczącym zebrania ob. Tadeusza Paczkowskiego, sekretarzem ob. Tomaszewskiego. Po przemówieniu prezesa Zawodowego Zw. Dziennikarzy R. P. Oddz. Wielkopolski redaktora H. Barańskiego o ważności zorganizowania się dziennikarzy sportowych i doniosłości krzewienia tężyzny fizycznej narodu, dokonano wyboru zarządu i komisyj w następującym składzie:

prezes — Tadeusz Paczkowski, sekretarz — Bogusław Kalczyński, skarbnik — Mieczysław Tomaszewski, członkowie zarządu — Henryk Śmigielski i Henryk Zgliński. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Sobiesław Paczkowski, członkowie: Lech Susicki, i Jan Krośny, zast. Ludomir Budziński.

Sąd koleżeński: przewodniczący — Witalis Ludwiczak, członkowie: Andrzej Stanisławski, Oktawian Misiurewicz i Tadeusz Paczkowski.

Komisja weryfikacyjna: przewodniczący — Edmund Olachowski, członkowie: Henryk Śmigielski, Tadeusz Paczkowski, Witalis Ludwiczak, Sobiesław Paczkowski.

Z kraju

Morowska Ostrawa — ŁKS 7:2 (4:1)

Zawody międzynarodowe rozegrane w sobotę w Łodzi zakończyły się pewnym zwycięstwem gości czeskich, którzy zademonstrowali ładną grę.

Morowska Ostrowa — ZZK 4:1 (0:0)

W niedzielę goście czescy pokonali po żywej i ciekawej grze drużynę łódzkich kolejarzy.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne. — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR
Redakcja i Administracja: Poznań, Klonowicza 3, telefon 61-92. — Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14. — Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3
Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. — K — 5612